



Głos Metalowca

Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP.
Zakładów Metalowych w Skarżysku - Kam.

Nr 11

Skarżysko 17 marca 1953 r.

Rok I

Nieśmiertelne imię
Stalina żyć będzie
zawsze w sercach
narodu polskiego i
całej postępowej lu-
dzkości.

Człowiek który nie umiera...

Marsz smutny, jak żałobny
kondukt,
Wyłynął z kolumnowej sali
Doniół całemu światu —
— Umarł Towarzysz Stalin.
W sercach ludu cisza głucha,
Boleść w twarzach towarzyszy,
Żal łkaniem wybucha,
Szarpiąc spokój martwej ciszy.
Nie umarł Towarzysz Stalin!
Na przekór prawom wszystkim,
Pozostał jak gmach ze stali,
Sercu każdemu bliski.
Czy słyszysz — to głos jego
rozbrzmiewa
W furkocie sztandarów
czerwieni,
Dźwięczy w tysięcznych słowach:
— Stalin żyje w świecie, który
zmienił.
Nie łatwo tych słów wykorzystać,
Które w sercach uzaszły...
Ich nie można zetrzeć, ani
zmienić,
Cofnąć do lat przeszłych.
Rosną wciąż w nową potęgę.
Kaźde jak młotem w imperializm
wali.
W czynach narodów, jak w
słów wstęgach,
Żyje Towarzysz Stalin.
Na ustach milionów robotników,
W sercach ludów uciskanych,
Tkwi imię największego z
wodzów,
Żyje człowiek przez narody
ukochany.
Tam gdzie budują socjalizm
Gdzie rośnie nowa wielka era,
Żyje Towarzysz Stalin,
Człowiek — który nie umiera.
Henryk Jachowicz

Stale polepszają się zdrowotne warunki pracy w naszych zakładach

Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych Zakładach ulegają stopniowej poprawie. Nie tak dawno jeszcze, trakto-
wane one były przez większość personelu inżynieryjno - tech-
nicznego w oderwaniu od zagadnień produkcyjnych. Obecnie
zaś na sprawy BHP zwracają szczególną uwagę oddziałowe or-
ganizacje partyjne i związkowe oraz personel inżynieryjno-
techniczny.

Na ostatnio odbytych nara-
dach technicznych dyrektor na-
czelny Zakładów — tow. Filip-
czyk, mówiąc do kierowników
zakładów i wydziałów podkre-
ślił, że wzrost wydajności pracy
w dużym stopniu uzależ-
ni i realizacja planów produkcyj-
nych od warunków pracy.

Na specjalnej, poszerzonej na-
radzie BHP, w dniu 20 ub. mie-
siąca główny inżynier tow. M.
Ziemski szczegółowo omawia-
jąc stan bezpieczeństwa pracy
w naszych Zakładach, zwrócił
specjalną uwagę na należyte
przygotowanie nowoprzyjętych
pracowników, do pełnienia przez
nich obowiązków służbowych.

Ponadto do dnia 31 bm. zo-
stanie opracowana instrukcja
pracy na wszystkie stanowiska
w naszych Zakładach.

W najbliższym czasie zostanie
otwarty tzw. „Gabinet Ochrony
Pracy” i rozpocznie się specjal-
ny kurs BHP dla personelu in-
żynieryjno - technicznego. Tro-
ska i opieka nad sprawami bez-
pieczeństwa i higieny pracy
przyczyniły się do wykorzystania
planu BHP w 82,82 proc., a
częstobliwość wypadków, wyno-
sząca za 3-ci kwartał 1952 r. —
18,73, zmalała w 4-tym kwarta-
le do 13,5 proc.

W roku bieżącym należy się
spodziewać dalszych osiągnięć

nie tylko w całkowitym zreali-
zowaniu nakładów na BHP i
zmniejszeniu częstobliwości
wypadków, ale także w polep-
szeniu zdrowotnych warunków
pracy, w czym wydatnie mo-
że i powinien pomóc dział TB
Społecznej Inspekcji Pracy, Ra-
cjonalizatorów i Nowatorów o-
raz niższy nadzór techniczny.

Do pracowników TB, róż-
nych zakładów, apelujemy o
wytrwałą pracę na swym za-
szczytnym, choć niejednokrot-
nie niedocenianym posterunku
pracy, wiedząc, że cokolwiek
zrobimy dla polepszenia warun-
ków bezpieczeństwa i higieny
pracy w naszych Zakładach, ro-
kimy to dla nas wszystkich, dla
dobra całego kraju.

JAN JANUCHTA
kierownik TB

NASZE PRZODOWNICE

Brygada tow. Szymańskiej walczy z brakoróbstwem



Na wydziale
Mechaniki Pre-
cyzyjnej pracu-
je tow. Kazi-
miera Szymań-
ska, brygadzi-
stka zespołu, skła-
dającego się z
samych kobiet,
w którym prze-
ważają zetem-
pówki. Towarzyszka Szymańska
pracuje już 26 lat w Zakładach.
Jest członkiem partii i aktywist-
ką społeczną. W roku 1950, w
Dniu Kobiet, została wybrana
brygadzistką. Towarzyszka Szy-

mańska jest również racjonaliza-
torką, zgłosiła już dwa pomysły
usprawniające, a obecnie przy-
gotowuje trzeci.

Znamienny jest fakt, że bry-
gada jej, złożona wyłącznie z
kobiet, prawie do minimum zli-
kwidowała braki (0,5 - 2 proc.)
gdy przy męskiej obsadzie ilość
braków sięgała 11 proc.

Brygada kobieca tow. Szymań-
skiej w styczniu wykonała 193
normy, w lutym 215.

Za wydatną i pilną pracę tow.
Szymańska została przedstawio-
na do odznaczenia Brązowym
Krzyżem Zasługi.

* * *

Dobrym ustawiaczem jest tow. Staszalek



Mirosława Sta-
szalek jest
ustawiaczem na
tloczni wydzia-
łu 0,6 Zakładu
Mechaniki Pre-
cyzyjnej. Z obo-
wiązków swoich
wywiązuje się
bardzo dobrze.
Pracuje ona
przy wszystkich typach maszyn
tlocznych.

Dyplom ustawiacza otrzymała
w lipcu 1952 r. Kol. Staszalek
aktywnie pracuje społecznie w
Związku Zawodowym w dziale
kulturalno-oświatowym. Tow.
Staszalek doskonali się i podno-
si swój poziom polityczny przez
stałe czytanie „Sztandaru Mło-
dych” i „Głosu Pracy” oraz u-
częszczanie na szkolenie ideolo-
giczne.

Aby jeszcze lepiej pracować dla Polski Ludowej

Młodzież nasza prosi o przyjęcie w szeregi kandydatów Partii

Zgon towarzysza Stalina, ukochanego Wodza i Nau-
czyciela całej postępowej ludzkości, wstrząsnął do głębi
uczciwych Polaków. W dniu pogrzebu kontynuatora nie-
śmiertelnej nauki Marksa, Engelsa i Lenina, wielu zetem-
powców w naszych Zakładach złożyło podania do egzekuty-
wy oddziałowych organizacji partyjnych o przyjęcie ich w
poczet kandydatów Partii.

„A oto to pisze zetempowiec kolega Zygmunt Switek:
Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie mnie w poczet
kandydatów PZPR. Będąc członkiem ZMP nauczyłem się
kochać Polskę Ludową, walczyć o lepszą przyszłość, o lepsze
jutro.

Wiadomość o zgonie towarzysza Józefa Stalina wstrząs-
nęła mną do głębi. Zrozumiałem, że należy zdwoić wysiłek,
aby przyspieszyć budowę socjalizmu w naszym kraju.
Przyrzekam, że zaufania Partii nie zawiodę i postaram się
swoją postawą członka partii świecić przykładem innym
i kroczyć w czołowiec, której celem jest szczęśliwe jutro”.

Oprócz kolegi Switka, podobnej treści złożyli podania
między innymi: Maciej Czapski, Wincenty Biela, Rogalski,
Ryszard Flasiński, Henryk Miernik, Stanisław Knur, Boles-
ław Małek, Władysław Kamiński i Stanisław Biskup.

Do obecnej chwili ponad 75 młodych robotników, techni-
ków, przeważnie zetempowców, prosi o przyjęcie w poczet
kandydatów Partii.

Młodzi rekordziści z Z-1 ambitnie walczą o proporzec

W akcji przygotowawczej do Złotu Lipcowego powstała na Z-1 młodzieżowa brigada produkcyjna, na czele której stanął zetempowicie kolega Ryszard Krakowiak. W tym czasie brigada ta wyrabiała przeciętnie 132 proc. normy.

Systematyczna praca wychowawcza brigadzisty i ustawicza kol. Mieczysława Piętowskiego przyczyniła się do podniesienia poziomu uświadomienia członków brigady. Na częstych odprawach omawiane są sposoby pracy i zadania brigady, w rezultacie czego obecnie średni procent wyrobionej normy tej brigady wynosi 281. Dla zapoznania czytelników z członkami tej przodującej brigady, podajemy ich sylwetki.

Kolega Ryszard Krakowiak urodził się 2 listopada w 1933 roku. Jest pochodzenia robotniczego. Do ZMP wstąpił w 1952 r. W Zakładach pracuje od roku 1951. Jest wzorowym brigadzistą i kolegą: uczy swą brigadę pracować dla Ojczyzny i cieszy się z sukcesami. Jego średnie normy od Złota Lipcowego wzrosły przeszło dwukrotnie: ostatnio wyrobił 300 proc. Był inicjatorem wystąpienia brigady o zmianę norm.

Kolega Stefan Madej urodził się 18 września 1934 r., jest pochodzenia robotniczego. Do ZMP wstąpił w 1952 r. Dobrze pracuje, pomaga kolegom, niewiele ustępuje w pracy brigadziście:

wyrabiając średnio 290 proc. normy.

Kolega Jan Kobierski ur. się 16 lipca 1934 r., pochodzi z rodziny robotniczej. Do ZMP wstąpił w 1951 r. W Zakładach pracuje od roku 1951. Średnio wyrabia 285 proc. normy.

Kolega Jan Majewski urodził się 25 marca 1935 r., pochodzi z chłopskiej rodziny, najmłodszy członek brigady. W Zakładach pracuje od 1952 r. Podciąga się do poziomu swoich kolegów. Przed paroma miesiącami nie wykonywał normy, a obecnie wyrobił 250 proc.

Kolega Mieczysław Piętowski jest ustawiczem. Objął to stanowisko w drodze awansu w akcji złotowej. Sumiennie spełnia swoje obowiązki i zawdzięczając jego pracowitości, brigada może poszczycić się dobrymi osiągnięciami. Chętnie dzieli się z innymi zdobytymi doświadczeniami. Uczy socjalistycznej opieki nad maszyną. Jest przykładem dla ustawiczy.

Młodzieżowa ta brigada obecnie przystąpiła do pracy metodą Zandarowej. W okresie przygotowawczym do Złota Okręgowego, brigada postanowiła sobie zadanie zdobyć proporzec przechodni dla najlepszej brigady. Jesteśmy pewni, że słowa dotrzymają. **Janusz Stępień**

Nie wszyscy wiedzą, że...

... Komenda Hufca Zakładowego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ i Zarząd Zakładowy Ligi Przyjaciół Żołnierza zorganizowały zawody strzeleckie wśród pracowników Zakładów. W zawodach tych biorą udział pracownicy Zakładów Metalowych i firmy budowlanej KPZB. Natomiast brak pracowników Zakładów Mechaniki Pre-

czyznej w Skarżysku-Kamiennej.

Czemu to przypisać? Czyżby nie było chętnych? Winę za to ponoszą dyrekcję, rady zakładowe i inne organizacje społeczne tych Zakładów, które nie poinformowały swoich pracowników o odbywających się zawodach.

Należy wyróżnić pracowników Zakładów Metalowych, którzy w małym stopniu, ale biorą udział. Są nawet pracownicy wyróżniający się w punktacji, którzy uzyskali przewidzianą ilość punktów strzeleckich. Do nich należą: Lech Zięba, Roman Zep, Jan Młynarczyk, Stanisław Sienkiewicz i wielu innych.

Komenda Hufca zawiadamia jednocześnie, że tytuł mistrza sportu strzeleckiego mogą zdobyć i ci pracownicy, którzy do tej pory jeszcze nie brali udziału w zawodach.

Uwaga Kierownicy Wydziałów i Zakładów, włączajcie się wraz z pracownikami Waszymi do zawodów strzeleckich. Przypominamy, że Zawody Strzeleckie odbywają się na terenie KPZB (kopalnia piasku) codziennie od godziny 10.00 do 17.00.

J. Rogalski

„ZABYTKI” na Wydz. 05

Wydział 05 ma szczególne upodobanie i pasję do pielęgnowania „zabytków”. Wiele znajdujących się tutaj rzeczy pochodzących z dalekiej przeszłości. Nie wierzycie? — Udajcie się tam sami, a... przed frontowym wej-

ściem dwie gablotki Org. Partyjnej i Rady Zakładowej spojrzą na Was pustymi wnętrzami.

Oglądajmy dalej. Na wydziale wisi również „zabytkowa” gazetka ZMP ze stycznia 1953 roku. Spytacie niewątpliwie dlaczego tak się dzieje. Odpowiemy bez wahania: kolektyw redakcyjny w składzie: ALEKSANDER FUDAŁEJ, S. KOKOSZKA, J. PIĘTEK, i WACŁAW KRÓL, śpią snem sprawiedliwych.

Fabryka — to nie folwark

Dużo mówimy o sprawiedliwości — lecz jakże muszą to być nikłe głosy, skoro nie dotarły one jeszcze do kierownika zaopatrzenia ob. Wojciecha Szeligi na Zakładzie Nr 1.

Kierownikowi temu zdaje się, że fabryka jest jego, że on jeden może decydować o losie każdego pracownika. I dlatego też zwracamy się z prośbą do „Głosu Metalowca” o ułatwienie nam rozwiązania tak trudnej łamigłówki, jak niesprawiedliwy podział premii dla pracowników FZ.

Dlaczego kierownik zaopatrzenia postępuje po „macoszemu” z pracownikami, którzy zostają przydzieleni na inne miejsce pracy, a premię otrzymują jeszcze z zaopatrzenia.

Według jakiego zarządzenia postępuje? — Prosimy o wyjaśnienie.



UWAGA! KOCHANI REDAKTORZY, JEŻELI NIE CHCIECIE BYĆ NARAŻENI NA ZORGANIZOWANY NAPŁYW GRUP WYCIECZKOWYCH DO WASZYCH „ZABYTKÓW”, OBUDŹCIE SIĘ Z LETARGU I WEŹCIE SIĘ SOLIDNIE DO WYPEŁNIENIA POWIERZONEGO WAM OBOWIĄZKU.

Spostrzegawczy

W poszukiwaniu winowajców

W samachódzie panował ścisk. Kilkanaście osób siedziało na ławkach, reszta tłoczyła się na skraju platformy. Motor zawodził i jęczał. Na kilka kilometrów przed celem samochód „złapał” gumę w przednim kole. Stała. „Wysiąść” — krzyknął zofer. Tłum wysypał się na jezdnię. To był reprezentacyjny przyjazd zespołu, który miał wystąpić w części artystycznej w Starachowicach, na Okręgowym Zlocie Młodych Przedowników.

Kto zawinił? — Zawinił organizatorzy z Zarządu Fabrycznego ZMP. Zobowiązali się oni dostarczyć zespołom samochodów i zająć się ich przewozem do celu przeznaczenia. Istotnie przystano ciężarowe „Stary”, ale w ilości niedostatecznej, i z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Z odjazdem ze Starachowic było jeszcze gorzej. Część zespołów odjechała pociągiem. Reszta powróciła do domów nad ranem, z braku wozów.

MAMY NADZIEJĘ, ŻE PODOBNE WYPADKI NIE POWTÓRZA SIĘ WIĘCEJ.

W naszym obiektywie

Śliski jak wąż! Znaczący chyba to określenie. Słowo to wywołuje niemiły dreszcz i wewnętrzne brrrrr! Weże spotykamy tylko w lesie. Ale rzeczy nie mniej śliskie, wprost wymykające się z uścisku rąk, można oglądać codziennie... Gdzie?... W stołówce Zakładowej. Są to mniej ni więcej tylko widelce i łyżki, pływające w tłuszczu nieznanego pochodzenia, prawdopodobnie wskutek mycia ich w brudnej i niezmiętej wodzie. Być może jest to okrasa do podawanych niedbale i niezbyt smacznych posiłków.

Czy tak?

A co o tym powie kierownictwo stołówek?

S.

SZCZĘŚLIWE

Pokój był jasny, z szafami pełnymi zabawek. W rogu znajdował się stół kierowniczkich przedszkola w Osiedlu Borze, obywatelki Sabiny Staszewskiej i jej współpracownicy Zofii Wojtachnio. Na ścianach ozdoby, motyle wycięte z papieru itp.

Wszystkie dzieci ruszają w „podróż”, w niewielkiej sali zajęć. Trzymając się za ręce biegają po pokoju, a te na przedzie naśladują gwizd lokomotywy. Gra kończy się. Dzieci biegają na miejsca wyznaczone. Jedynie „pociąg” złożony z najmłodszych drepeze bezradnie w miejscu: zapomniał gdzie jego „stacja”. Reszta „wagonów” i „lokomotywy” wybucha śmiechem.

— Spóźnili się.

— Zgubili stację, ooo...

Gwar ucina głos kierowniczkich.

— A teraz bawimy się klockami.

I ze skrzyni toczą się ogromne, różnokolorowe klocki. Za chwilę powstaną z nich domy, okręty i

nawet parowozy. Podczas zabawy dzieci, rozmawiamy z kierowniczkich przedszkola.

— Ile dzieci chodzi do przedszkola?

— Zapisało się 54, przeciętnie frekwencja wynosi 35.

— A co robicie z mniejszymi dziećmi. Czy bawią się one razem ze starszymi?

— Nie. Dzieci podzieliliśmy na dwie grupy. Pierwsza od 3 do 5 lat, druga od 5 do 7 lat.

Dobiegła godzina dwunasta, z kuchni przedszkola dolatują smakowite zapachy potraw.

— Jak wyglądają posiłki?

— Są bardzo urozmaicone. Obiad na przykład składa się z 3 dań. Na śniadanie: kakao, kawa z mlekiem i bułkami z masłem, lub marmoladą. Jest również i podwieczorek.

— Czy zastawę stołową posiadacie w dostatecznej ilości. W rónych rzędach stoją na półce ema-

Wzrasta liczba pomysłów i wniosków racjonalizatorskich

Do wydziału inżyniera wynalazczości przy Zakładach Metalowych w Skarżysku w lutym wpłynęły do rozpatrzenia i zatwierdzenia 33 projekty racjonalizatorskie, z tej liczby 7 projektów zespołowych. Udział w akcji zakładania projektów brało 43 racjonalizatorów. Najwięcej projektów dał, jak i miesiącach poprzednich, wydział 10 z Zakładu Nr. 6 — 17 projektów. Zakład Nr. 4 dał już znacznie mniej, 5 projektów, a Zakład Nr. 1 — tylko 2.

Ciekawy projekt złożyli pracownicy laboratorium chemicznego o wykorzystaniu starych zapasów banderów, proponując zastosowanie ich do nowych wymagań.

Z dziedziny bezpieczeństwa pracy złożył projekt ob. Władysław Śpiwak (wydział 10), proponując przyrząd do czerpania kwasów żrących ze zbiorników i napełniania nimi szklanych balonów. Ob. Mirosław Sołtan (wydział 10) proponuje zastoso-

wanie elektro-napawania w celu utwardzania wewnętrznych ścianek dyszy do piaskowania, aby ta mniej ulegała zużyciu. Ślusarz Jan Skrobek proponuje urządzenie do przesuwania wagonów pod dźwig ładujący popiół spod pieców kotłowni. Urządzenie ciekawe i jeśli zda egzamin, ułatwi pracę przy załadowywaniu wagonów popiołem kotłowni. Jeszcze jeden ciekawy wniosek złożył ob. Jan Zak Skrobek proponując, odciągnięcie oliwy od wirów w celach oszczędnościowych, dla późniejszej jej regeneracji i użytkowania.

Klub Ti R.

Przodująca trójka

Po Zakładzie Nr. 1 oprowadza nas kol. Janusz Stepień.

Podchodzimy do młodego robotnika — Henryka Duklasa.

Pracuję tu już 2 lata, dojeżdżam do pracy z Szydłowca — mówi zapytany. Wyrabiam przeciętnie 280 proc. normy. Należę do ZMP. — Kandydat do PZPR — odpowiada kol. Stepień. Jest również kierownikiem brygady młodzieżowej, która wyrabia średnio 220 proc. normy.

Na wydziale 2 — poznajemy Józefa Wiśniewskiego, który pracuje tu blisko rok, już jest przodownikiem, wyrabia przeciętnie 200 proc. normy.

Z pracy swej jest bardzo zadowolony.

W innej sali, szum maszyn szlifierskich zagłusza nasze słowa.

Nad maszyną pochylony Waldemar Sobul. Jest dobrym sumiennym i dokładnym pracownikiem, nie robi braków. Za swą pracę został wytypowany na zastępcę brygadzysty — mówi o nim majster.

Wielu jest pracowników na tym wydziale, którzy również zasługują na wyróżnienie. Z nimi zapoznamy naszych czytelników następnym razem.

H.

ŻADNE OSZUSTWO nie ukryje się

W dniu 13 lutego b.r. pracownik wydziału 61 ob. Jan Jankiewicz zwrócił się do sekretarza

odzi-łowej organizacji Partyjnej. Chyłaka z zażaleniem, że zarobek jego w styczniu 1953 r. wyniósł 434 zł. natomiast jego koledzy, którzy wyrobili w tym miesiącu około 50 proc. normy otrzymali znacznie więcej: ob. Marian Garbacz 1800 zł, a ob. Stanisław 1300 zł.

Kolumna odznaczonych

Zespół redakcyjny „Głosu Metalowca” w imieniu Klubu T i R przy Zakł. Met. w Skarżysku składa najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy następującym pracownikom odznaczonym Krzyżami Zasługi.

1. Feliksowi Szumielewiczowi 2. Stefanowi Pytlowi, i Apolonii Promińskiej, odznaczonym Brązowymi Krzyżami Zasługi w roku 1951.

Aleksandrowi Zbroji, Józefowi Słazakowi, którzy w roku 1952 otrzymali Srebrne Krzyże Zasługi oraz Wacławowi Kunie, Janowi Kruczyńskiemu, Edwardowi Kusiakowi, Janowi Kusiakowi, Janowi Kuźdubowi, Stanisławowi Lenardowi, Leonowi Malikowi, Adamowi Markiewiczowi, Marianowi Marzuchowskiemu, Ludwikowi Materkowi, Bonifacemu Miernikowi, Romanowi Miernikowi, Janowi Mizerackiemu, Józefowi Mandeckiemu, Tadeuszowi Nawarskiemu, Edwardowi Niedzieli, którzy w ub. roku otrzymali brązowe Krzyże Zasługi.

Nie opuściła ani jednego dnia pracy



Na Z-13 pracuje młoda robotnica członek ZMP Janina Ogónowska.

Dojeżdża do Zakładów z odległości 28 km. ze Starej Góry. Pracuje od 1952 r. i nie opuściła ani jednego dnia pracy. Jest pracownicą akordową i wyrabia przeciętnie 140 proc. normy.

W dowód uznania za pracę zawodową i społeczną została przez naszą grupę wybrana na męża zaufania. Czyta i prenumeruje „Słowo Ludu” i „Głos Metalowca”, bierze czynny udział w masówkach. Grupa nasza jest pewna, że kol. Ogónowska nie zawiedzie jej zaufania i swoją sumienną pracą dowiedzie, że należycie potrafi wywiązać się z powierzonych jej obowiązków.

Jan Walkiewicz korespondent

Po sprawdzeniu w rachubie kon-trolek i biuletynów wszystkich trzech pracowników, okazało się, że ob. Jana Jankowicza zarzuty były słuszne. Zbadano sprawę. Machinacja wyszła na wierzch, jak szydło z worka. Ob. Marian Garbacz zorientowawszy się, że jego zarobek wyniesie około 600 zł. a ob. Stanisława Kołodziejczyka około 500 zł. wypożyczył od montera samochodowego ob. Lasoty karty robocze swoje i Kołodziejczyka i oddał swojej córce, pracującej w rachubie tego wydziału. Na skutek tej machinacji ich „zarobek” podskoczył do wyżej wymienionych sum.

Kierownictwo wydziału, jak również czynnik społeczny zdecydowali natychmiast usunąć z pracy ob. Garbaczównę, a sprawę ob. Garbacza i Lasoty przekazać do decyzji RZ, DN, PT, i BK, z wnioskiem o wyciągnięcie surowych konsekwencji.

J. Ch.

Koledzy Sobczak i Zdyb podali sobie ręce

Przedstawiamy naszym czytelnikom dwóch kolegów: Sobczaka i Zdyba, „pracowników” z Wydziału O,5 nierozłącznych przyjaciół w wyczynach bumelanckich. A oto ich krótkie charakterystyki.

Pierwszy: czuje szczególny pociąg do spania, a co gorsze: śpi podczas pracy.

Drugi: stale narzeka na brak narzędzi, materiału i dlatego nic nie robi. Obaj mają za to czas na spacer po wydziale kosztem ośmiogodzinnego dnia pracy.

Spróbujmy teraz podsumować „zalety” wymienionych „akordowców”. W wyniku otrzymamy:

SOBCZAK, ZDYB, SUPER — BUMELANCI.

H.

Senny w Z-4

Najcięższa jest pewna zmiana Dla ustawiacza Ciury Mariana:

— Choć maszyny robią braki On spać chodzi między pakami.

K. K.

Czy na upór nie ma lekarstwa

W numerze 5 „GŁOSU METALOWCA” z dn. 24 stycznia 1953 r. umieszczono wzmiankę pod tytułem „Bar mleczny czy lodownia”. Artykuł ten zwracał uwagę kierownictwa baru na brak w drzwiach wejściowych zamków i klamek.

Czekano na wynik dosyć długo. Niestety, — jakoś bez skutku, bo klamek i zamków jak nie było, tak nie ma. Zwracamy więc uwagę kierownictwu baru, że na każdy upór trwania w milczeniu i beczynności w odpowiedzi na krytykę, zawsze znajdzie się lekarstwo.

Zakłady Metalowe Skarżysko, Biuro Główne, parter pokój Klubu T i R.

DZIECIŃSTWO

łowane miseczki i porcelanowe garnuszki. Z kolei pytamy o braki niedociągnięcia.

— Przed wszystkim wyposażenie przedszkola jest niedostateczne: brak szatni, stolików, krzes-



— Ile dzieci naszych pracowników przebywa u was?

— 18. A jeszcze chciałabym poruszyć sprawę warunków zdrowotnych.

— Lekarz był tylko w grudniu, pielęgniarka bywa bardzo rzadko. Apteczki nie posiadamy. A to bardzo niedobrze...

Przedszkole ma radio. Zajęcia w przedszkolu są różnorodne: mowa ojczysta, poznawanie przyrody, umuzykalnianie, zabawy...

Na zakończenie dzieci deklamują nam wiersz, którego nauczyły się na Dzień Kobiet. „O, my znamy dużo wierszy” — chwali się małeńka Basia.

Zegnamy się. Na dworze jest pięknie, świeci słońce, ale myśląc wracamy do tego jasnego domu, który opuściliśmy przed chwilą. Z tych dzieci wyrosną dzielną, mądrych ludzi, wychowani i otoczeni troskliwą opieką przez Polskę Ludową.

S.

ek, przyborów do zajęć, pasteli, kredki.

— A kontakt z rodzicami? — Dwa razy w miesiącu zebra-

Ze sportu!

Lekkoatleci w meczu... piłki nożnej

Na boisku trwała zająca walka. Właśnie niezawodny **Winiarski** prowadził atak na bramkę przeciwnika. Za nim pędził co tchu średniodystansowiec **Grychno**. Nagle... piłkę przejęła drużyna LZS, szybkim zrywem przenosząc grę na nasze pole karne. Czatuający w bramce **Miazga** rozpaczliwym wyrzutem złapał mknący „pocisk“ i wśród radosnego krzyku widzów przycisnął do piersi. 2:2! — **Krzemińska** wetknęła palce w usta. Gwizd. Spalony! (Sędziego trzeba słuchać, choć sędzia ten w spódniczce). Zawzięta gra toczy się dalej i kończy chwalebny

remisem 3:3. Wynik rozjaśnia uśmiechem twarz trenera **Winiarskiego**: „Mają chłopcy zaprawę. Pokażą jeszcze, co potrafią, w biegu na przelaj o Puchar Rady Okręgowej „Stali“, który odbędzie się właśnie w Skarżysku, 29 marca.

— A było to tak — rozpoczął wyjaśnienia kol. **Łopatka**. Wiadomą jest rzeczą, że jesteśmy drużyną lekkoatletów. Tego dnia wyruszyliśmy na zaprawę terenową. Pogoda była piękna, dotarliśmy więc aż do **Stokowca**, gdzie postanowiliśmy nawiązać łączność z LZS-em. Ale ci

mają na razie tylko drużynę piłki nożnej. — Cóż, zagramy! — powiedział kol. **Sulek**. Sędzią została koleżanka **Krzemińska**. Był to trzeci mecz piłki nożnej, rozegrany tej niedzieli tj. 1 marca przez „STAL“ Skarżyska.

Na zakończenie chciałbym zachęcić koleżanki, by wstępowały do sekcji lekkoatletycznej, tym razem już nie po to, by pełnić funkcję sędziego piłki nożnej, lecz by brać udział w prawdziwych zawodach lekkoatletycznych.

w/g korespondencji
Teofila Bartkowiaka

Powstał nowy oddział redakcji

W Zakładzie Mechaniki Precyzyjnej na wydziale O-6 w dniu 9 marca 1953 roku utworzono oddział redakcji „Głosu Metalowca”. Opiekunem zespołu został wybrany tow. **Jan Szymaniak**, racjonalizator, autor największej ilości prac usprawniających i wynalazków na naszym Zakładzie.

W skład zespołu redakcyjnego weszli: tow. **Feliks Bartkowiak**, **Krysiak** i **Kazimeirz Łukowiak**. Wszyscy wymienieni są aktywnymi korespondentami „Głosu Metalowca”, prowadzą również pod kierownictwem tow. **Szymaniaka** ogólnie znaną „Żywą Gazetkę”. Na uwagę zasługuje fakt, że inicjatywa ta wyszła z Zakładu O-3, który bezsprzecznie wykazuje największą aktywność w pracy politycznej i kulturalno - oświatowej na placu 8-cim.

Redakcja „Głosu Metalowca” prosi czynniki kierownicze Zakładu Robót Precyzyjnych o okazanie jak najdalej idącej pomocy nowemu oddziałowi. S.

Spotkanie piłkarskie

Dnia 1 marca br. sekcja piłki nożnej naszego Koła, wystąpiła na dwu frontach: — jedna z „Ogniwem” w Skarżysku, druga ze „Stalą” w Ostrowcu.

W spotkaniu w Skarżysku piłkarze nasi odnieśli zwycięstwo w stosunku 4:0 wykazując jak na początek sezonu dobrą kondycją. Z zawodników wyróżnili się: **Podciska**, **Długosz** i w II połowie **Sadza St.** Tyły grały na poziomie — jedynie ataki nie pokazały formy. Dobrze sędziował ob. **Wiśniewski**.

W Ostrowcu nasza jednostka wygrała z miejscową „Stalą” w stosunku 5:3 (2:2).

I w tym spotkaniu piłkarze nasi wykazali dobre przygotowanie kondycyjne. Po początkowej przewadze miejscowych, w następnych minutach nasi osiągnęli zdecydowaną przewagę, efektem, której było uzyskanie 5 bramek. Bramki zdobyli: **Rakowski 3** i **Miernik 2**.

Zaznaczyć należy, że nasi piłkarze wystąpili w bardzo od młodzonym składzie. Z zawodników wyróżnili się, oprócz zdobywców bramek, bramkarz **Kolodziej** i **Barszcz**. Sędzia — do bry.

Głos mają szachiści

Pierwsze szachowe mistrzostwa odbędą się 22 marca

Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości, że w dniu 22 marca br. będą otwarte I Indywidualne Szachowe Mistrzostwa Zakładów Metalowych w Skarżysku.

Dzięki poparciu Dyrekcji Zakładów, — Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, Zarządu Zakładowego ZMP — przez przyjęcie patronatu nad mistrzostwami, oraz przez ufundowanie wielu cennych nagród — pracownicy

naszych Zakładów zyskują jeszcze jedną atrakcyjną i kulturalną rozrywkę. Dla uczestników mistrzostw szachowych, oprócz premii wanych nagród i dyplomów, przewidziane jest losowanie 40 pamiątkowych nagród książkowych.

Na zakończenie turnieju, mistrz międzynarodowy **Makarczyk** da seans gry jednocześnie ze wszystkimi uczestnikami mistrzostw.

Wszyscy szachiści, stawajcie masowo do mistrzostw! Zgłoszenia przyjmuje **Swiellica Klubu Robotniczego Nr 1 (hotel)** od dnia 9 do 17 marca br. w godzinach od 14 do 20-ej.

Otwarcie turnieju nastąpi 22.III br. o godzinie 17-ej.

korespondent
Z. R.

SZMERY NA RINGU

Sekcja bokserska powstała w maju ubiegłego roku. Były to jak gdyby oficjalne narodziny, ponieważ przez dwa miesiące trenował jedyny zawodnik, **Mierciniak**. Prawdziwy rozwój rozpoczął się w październiku. Ale i wtedy nie było dobrze. Trener **Sowiński** wziął z miejsca

A wynik? — Ponieważ nie było pełnego składu drużyny, dwa mecze oddaliśmy walkowerem. Trzeci nie był lepszy. 16:4 dla „Stali” ostrowieckiej.

Mecze były zorganizowane „na gorąco”, bez uprzedniego przygotowania. Trudno sobie wyobrazić, by dwa miesiące treningu dały dostateczną technikę i kondycję. Mecz był w nie dzieło. Do czwartku bokserzy w trwali w niepewności: będzie, czy nie, bo nie dostarczono sprzęt, który nadszedł dosłownie w ostatniej minucie. W dodatku na parę dni przed meczem trener zrobił tak ostry sparring, że kilku zawodników odniosło kontuzje, a te w następstwie odnowiły się na meczu z „Ostrowcem”. Niektórzy zawodnicy systemem „szybkościowym” dusili wręge, by wejść do swych kategorii. Robili to przeważnie bez żadnych wskazówek, na własną rękę, jak kto umiał.

Oplakany wynik meczu przekonał wreszcie kierownictwo „Stali”, że start był przedwczesny i projektuje się wycofanie nas z dalszych rozgrywek.

Należy tu podkreślić, że przed rozpoczęciem walk o mistrzostwo, powinno się urządzić kilka spotkań towarzyskich, zbliżyć kondycję drużyny, a nie wysłać ją „na oślep”. Kierowni-

ctwo „Stali” winno więcej uważać: zwrócić na inne dyscypliny sportu. Piłkarstwo, to jeszcze nie wszystko. Sport musi stać się u nas masowy, a nie skupiać tylko wybranych!



tek ostry start, że spora część zawodników, nie mogąc sprostać trudom — zwiśla. Stan był płynny. Przychodzili nowi i... po dwóch, trzech treningach uciekali. W dodatku kierownictwo PZS było tak „zakochane” w „Stali”, która weszła do drugiej ligi, że skromna sekcja bokserska nie istniała dla niego.

Nadeszły mistrzostwa okręgu klasy powiatowej. Nagle kierownictwo przypomniało sobie o bokserach. Zażądano meczu. Trener nie chciał się zgodzić, lecz wreszcie ustąpił.



Rebus.

wo / S Poniedziałek.
Wtorek.
Środa.
Czwartek. (d)